ROK XIV. Nr. 31 (3993) WILNO, poniedziałek 1-go lutego 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Imieniny Pana Prezydenta



Dzień 1-go lutego co roku od lat dziecinnych poczynając był niewątpliwie dla Ignacego Mościckiego dniem uroczystym.

Od roku 1927 stał się on dniem uroczystym dla całego Narodu.

Zaś dzień dzisiejszy 1-go lutego 1937 roku jest już jedenastą z kolei datą imienin, którą prof. Ignacy Mościcki obchodzi jako Prezydent Rzeczypospolitej.

Na szlaku dziejów Rzeczypospolita pod szczęśliwą ręką Pana Prezydenta Mościckiego przeszła spokojnie nie jedną zmianę w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Nie zawsze i nie w każdym narodzie zmiany takie przechodzą bez wstrząsów.

Wystarczy wspomnieć tak świeżą jeszcze pamięć śmierci Wielkiego Marszałka, Twórcy naszej niepodległości, lub powołać się na zmianę konstytucji. Takt i autorytet Pana Prezydenta wiele tutaj zaważyły.

Autorytet głowy państwa my Polacy nie nawykli jeszcze do uszanowania własnych władz państwowych, uczyliśmy się szanować właśnie w osobie Pana Prezydenta Mościckiego.

Geniusz polityczny Wielkiego Marszałka nie zdołałby w nas wpoić zasady należytego szacunku do najwyższej władzy w Państwie, gdyby równocześnie władzy tej nie umiał powierzyć w godne ręce.

Dziś stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej oprócz tego dostojeństwa, które mu nadały mądra polityka Marszałka Piłsudskiego i osobiste walory prof. Mościckiego, przysługują szerokie prerogatywy władzy zastrzeżone konstytucją.

Cały Naród w dniu dzisiejszym składa hołd Kierownikowi nawy państwowej, Prezydentowi Ignacemu Mościckiemu.

W hołdzie tym prócz szacunku i sympatii społeczeństwa do swego Pierwszego Obywatela zawiera się dziś symbol odbudowanego poczucia karności w narodzie, gwarancja ładu, dowód odrodzenia się w nas tego zmysłu politycznego, który zapewnia narodowi rozwój i niepodległość.

Strzelcy w dniu Imienin P. Prezydenta R. P.

Na dzień imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej władze główne Związku Strzeleckiego wydały do strzelców następujący rozkaz:

STRZELCY!

Dzień święta Pierwszego Obywatela Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego, jest dniem hołdu, który wraz z najserdeczniejszymi życzeniami składa naród cały Dostojnemu Solenizantowi, sternikowi nawy państwowej.

Jakąż radością i dumą napełniają się serca wszystkich prawych obywateli wobec znakomitych i tak wymownych postępów, jakie Rzeczpospolita osiągnęła w swym dążeniu do mocarstwowej potęgi, mimo piętrzących się przeszkód i trudów.

Ten okres wzrostu wielkości i znaczenia Państwa Polskiego wiąże się nierozerwalnie z imieniem Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego.

Umiłowana przez naród postać Pana Prezydenta jest więc nie tylko symbolem majestatu Rzeczypospolitej, lecz także źródłem ufności i wiary w przyszłość — dla tych wszystkich, którym przyświecają wskazania nieśmiertelnego Budowniczego Polski odrodzonej.

Strzelcy! — składając wraz z całym narodem hołd Panu Prezydentowi, składamy Mu w darze nasze serdeczne uczucia wierności żołnierskiej i obywatelskiej oraz zapewnienie, że drogi naszych dążeń ku pomnożeniu realnych i trwałych wartości naszej Ojczyzny nigdy nie odstąpimy.

Komendant główny (—) FRYDRYCH MARIAN ppłk.; Prezes Zarządu Głównego Z. S. (—) FR. PASCHALSKI.

Koncert organizacyj pracowniczych ku uczczeniu P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA, (Pat). Dziś w południe w sali rady miejskiej, staraniem komitetu pracowniczych kół kulturalno - oświatowych przedsiębiorstw i zakładów wojskowych w Warszawie odbyła się uroczysty koncert z okazji Imienin Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Uroczystość rozpoczęła się odegraniem hymnu narodowego i Pierwszej Brygady, po czym przemówienie o Dostojnym Solenizancie wygłosił Michał Żółtak. W bogatej części koncertowej wzięły udział chóry pracowników wytwórni amunicji oraz orkiestra państwowej fabryki karabinów. Koncert odbył się pod protektoratem 2-go wice ministra spraw wojsk. gen. bryg. inż. Al. Litwinowicza.

Echa mowy Hitlera

Odpowiedź min. Delbosa

PARYŻ, (Pat). Minister spr. zagr. Delbos wygłosił dziś w Chateauroux (dep. gornych Alp) podczas uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych, przemówienie polityczne, w którym odpowiedział na wczorajszą mowę kanclerza Hitlera.

Francja w obliczu niebezpieczeństwa — oświadczył Delbos — zawsze się jednoczy. Jeżeli kraj nasz będzie zaatakowany, wówczas świat zobaczy cud jedności francuskiej i bohaterstwa francuskiego. Lecz *najwyższym naszym celem jest pokój* — taka jest wola poległych żołnierzy, których pamięć czcimy tym pomnikiem.

Przechodząc do sprawy wojny domowej w Hiszpanii, Delbos podkreślił, iż

FRANCJA PODTRZYMUJE SWE STANOWISKO NIEINTERWENIOWANIA.

w tej wojnie, celem Francji jest gaszenie ognia w Hiszpanii, a nie jego podsycanie.

Podkreśliwszy wytrwałość akcji pokojowej, którą prowadzi Francja w oparciu o Ligę Narodów, o sojusze, współpracę z Anglią i solidarne stanowisko Stanów Zjednoczonych, Delbos oświadcza że

FRANCJA NIE CHCE PRZECIWSTAWIAĆ SIĘ NIKOMU SAMA

ani też wystawiać swych przyjaciół na czyjekolwiek wyzwanie. Francja chce przeszkodzić tworzeniu się bloków antagonistycznych, zwalczających się na podłożu idei lub też ineresów gospodarczych.

Przechodząc do

ODPOWIEDZI NA MOWĘ KANCLERZA HITLERA

Delbos oświadcza, że nie miał czasu jeszcze poważnie zbadać i zastanowić się nad tym przemówieniem tak, jak ono na to zasługuje. Dlatego minister formułuje tylko wrażenia z mowy Hitlera.

Przede wszystkim stwierdzić należy, że *mowa Hitlera nie zawiera żadnego ataku* na Francję. Zanotować również należy oświadczenie Hitlera, że między Niemcami i Francją nie może istnieć w myśli ludzkiej żaden dopuszczalny punkt teroru, *jest to również naszą myślą i naszym pragnieniem* — oświadcza Delbos. Francja jednak przywiązuje wielką wagę do poszanowania traktatów, jako warunku utrzymania pokoju.

Współpraca międzynarodowa, obejmuje rokowania i układy, które mogą narafiać na duże trudności, jeżeli utrzymana ma być teza Hitlera, iż w dziedzinie zbrojeń obronnych każdy chce być dla siebie własnym sędzią w tym, co powinien uczynić. Uznaję jednak chętnie — mówi Delbos — że

MOWA HITLERA ZAWIERA USTĘPY BARDZIEJ POZYTYWNE

nawet w kwestii rozbrojenia, która — zdaniem kanclerza Rzeszy — powinna być zbadana w całokształtcie. Tak samo myśli i Francja, domagając się zwołania powszechnej konferencji.

FRANCJA GOTOWA JEST POŚWIĘCIĆ WSZYSTKIE WYSIŁKI W KIERUNKU ODPRĘŻENIA I ZBLIŻENIA

pod warunkiem, że nie będą one skierowane przeciwko nikomu. Tutaj Delbos stwierdza, że *wyłączenie Związku Sowieckiego z tej akcji jest rzeczą niebezpieczną.*

Gdy mówimy, że odbudowa gospodarcza Europy uwarunkowana jest atmosferą pokoju oraz ograniczeniem zbrojeń, w Niemczech powstaje skłonność poszukiwania w tych naszych słowach obrażających aluzyj. Francja twierdzi przecież, że *żądanie to winno obowiązywać wszystkie kraje.* Nie domagamy się od Niemiec niczego, poza tym, czego domagaliśmy się od wszyskich i od nas samych

ZAGADNIENIE PODZIAŁU SUROWCÓW.

przekształcenia przemysłu wojennego na pokojowy można rozwiązać tylko wtedy, gdy zaniecha się zbrojeń, a produkcja i wymiana handlowa będą mogły rozwijać się w atmosferze zaufania i bezpieczeństwa. Do rozwiązania tego zagadnienia zapraszamy Niemcy i inne kraje. Aby spełnić je, należy z jednej i drugiej strony wyłączyć wszystko to, co mogołby budzić nieufność.

DLA UNIKNIĘCIA WOJNY PODEJMIEMY WSZELKIE PROCEDURY POJEDNAWCZE I WSZELKIE INICJATYWY.

jedyną granicą naszej woli pokoju jest nasze niezłomne postanowienie: będziemy bronić się, jeżeli nas zaatakują, i dochowamy zobowiązań, które zawarliśmy.

Z rezerwą przyjęła mowę prasa francuska

PARYŻ (Pat) — Prasa francuska przyjęła przemówienie kanclerza Hitlera z widoczną rezerwą. Dzienniki zbliżone do francuskiego MSZ, zaznaczają jednak, że mimo, iż przemówienie kanclerza nie przynosi konkretnej odpowiedzi na wystąpienie premiera Bluma, to jednak nie zamyka ono drzwi do dalszych rokowań, a przez podkreślenie pokojowych tendencyj Niemiec wprowadza poważny czynnik odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Dzienniki, wyrażające nastroje polityczne prawicy i lewicy, przyjęły przemówienie kanclerza z wyraźnym rozczarowaniem, uważając, że nie wyjaśnia ono niczego w obecnej sytuacji europejskiej, że stanowi ono negatywną odpowiedź na kolektywne próby organizowania pokoju, jak również na inicjatywę współpracy gospodarczej i porozumienia w sprawie zbrojeń.

„Temps" pisze: Przemówienie kanclerza można interpretować jako formalną obietnicę lojalnej współpracy na platformie europejskiej. Dziennik wyraża niezadowolenie z ustępów mowy kanclerza dotyczących związku sowieckiego.

Aczkolwiek deklaracja kanclerza nie przynosi konkretnych propozycyj to jednak przebija w niej nowy duch przychylny dla objektywnej współpracy.

„Populaire" ubolewa, że kanclerz ani jednym słowem nie odpowiedział na bezpośredni apel premiera Bluma.

Komunistyczna „Humanite" bardzo gwałtownie atakuje mowę.

Zastrzeżenia prasy angielskiej

LONDYN, (Pat). Dwie główne angielskie gazety niedzielne „Observer" i „Sunday Times", komentując przemówienie kanclerza Hitlera, wypowiadają zastrzeżenia:

„OBSERVER" pisze, że powściągliwość, którą ujawnił kanclerz w swym przemówieniu, wywarła w Londynie dobre wrażenie. Z drugiej jednak strony w londyńskich kołach oficjalnych wyrażany jest żal, że kanclerz nie podjął propozycyj, które wysunął w swej mowie min. Eden w sprawie rozbrojenia, współpracy gospodarczej i Ligi Narodów. Ustęp dotyczący Hiszpanii, wywołuje w Londynie zadowolenie. Ustęp ten zdaje się zapowiadać, że projekt pośrednictwa w Hiszpanii będzie mógł być teraz przyjęty z większymi widokami powodzenia niż dotychczas.

„SUNDAY TIMES" stwierdza, że po mowie Hitlera zapanowało w Londynie uczucie rozczarowania chociaż oświadczenie, iż era niespodzianek się skończyła, zostało przyjęte życzliwie. Mowa nie zawiera żadnych konstruktywnych propozycyj dla porozumienia międzynarodowego.

Litwinow zatrzymał się w Warszawie

WARSZAWA, (Pat). Dzisiaj o g. 13 przybył do Warszawy w drodze z Genewy via Wiedeń komisarz ludowy spraw zagranicznych ZSRR. Litwinow.

Po śniadaniu, które spożył w towarzystwie ambasadora ZSRR. w Warszawie p. Dawtiana i ambasadora Z. S. R. R. w Berlinie Surica, komisarz Litwinow w godzinach popołudniowych odjechał do Moskwy.

Organizacja opieki lekarskiej na wsi

Otwarcie obrad konferencji

WARSZAWA (Pat) — W niedzielę rano w Auli Państwowej Szkoły Higieny odbyło się otwarcie konferencji poświęconej opiece lekarskiej na wsi, zwołanej z inicjatywy Instytutu Spraw Społecznych.

Zjazd jest licznie obesłany, z całego kraju przybyło około 100 osób— lekarzy obeznanych z warunkami terenowymi, kierowników i organizatorów pracy zdrowotnej i społecznej, oraz osób, pracujących naukowo nad organizacją służby zdrowia.

Na uroczystość otwarcia obrad przybył minister Opieki Społecznej **M. Kościałkowski,** w towarzystwie wiceministra d-ra Piestrzyńskiego, oraz dyr. dep. służby zdrowia d-ra J. Adamskiego i innych.

Do prezydium zjazdu weszli: rektor Michałowicz, b. min. S. Hubicki, b. min. dr. Chodźko i inni.

Po zagajeniu obrad, przez dyr. J. Strzelewskiego

ZABRAŁ GŁOS P. MINISTER KOŚCIAŁKOWSKI.

który nawiązując do swej niedawnej bytności na zebraniu Rady Zarządzającej Instytutu Spraw Społecznych, podczas którego zwracał szczególną uwagę na zagadnienia dotyczące wsi, wyraził swe uznanie za inicjatywę zorganizowania dzisiejszej konferencji.

Następnie p. Minister podzielił się osobistymi spostrzeżeniami z terenu i podkreślił ogromną doniosłość podjęcia szerszej inicjatywy w kierunku podniesienia stanu opieki lekarskiej nad ludnością wiejską. W tej dziedzinie — zakończył p. minister z pomocą państwu i samorządom, przyjść musi całe społeczeństwo.

Przystąpiono następnie do obrad. Referat informacyjny pod tyt.

„STAN OPIEKI LEKARSKIEJ NAD LUDNOŚCIĄ WIEJSKĄ"

wygłosił dr Marcin Kacprzak z Warszawy.

Dr. Kacprzak stwierdził, że **stan opieki leczniczej, ambulatoryjnej na wsi jest niewystarczający,** gdyż albo w okolicy nie ma lekarza wogóle, albo też lekarz ten jest niedostępny.

Brak przy tym lekarzy specjalistów w każdym razie rozmieszczenie ich jest często przypadkowe.

Również i opieka zakładowa (szpitalna) nie zaspakaja najbardziej palących potrzeb, gdyż zakładów tych jest za mało, istniejące zaś nie posiadają często odpowiednich działów, jak naprz. dla chorób zakaźnych. Inne nie odpowiadają współczesnym potrzebom.

W drugiej części referatu dr. Kacprzak wysunął kilka wskazań, które powinny być uwzględnione w planach reorganizacji opieki lekarskiej na wsi.

Wedug prelegenta, **podział na akcję leczniczą i zapobieganie nie da się utrzymać.** Organizując całokształt idealnie pojętej opieki lekarskiej, trzeba się oprzeć na lekarzu leczącym któryby w swej działalności uwzględniał jaknajszerzej profilaktykę.

Min. Beck o stosunkach polsko - niemieckich

BERLIN (Pat) — „Voelkischer Beobachter" zamieszcza dziś krótki wywiad swego przedstawiciela z min. Beckiem w Genewie.

Na zapytanie w sprawie oceny wartości deklaracji polsko-niemieckiej o nieagresji, min. Beck odpowiedział:

„Już często wyrażałem opinię, że niemiecko-polski układ o nieagresji dzisiaj, podobnie jak i przed trzema laty, jest jednym z najważniejszych elementów stabilizacji Europy".

Na zapytanie, dotyczące polityki polsko-francuskiej i stosunków polsko niemieckich, min. Beck odpowiedział:

„Polsko-niemiecki układ o nieagresji zawarty został po obu stronach z pełną świadomością istnienia sojuszu polsko-francuskiego. To też jest zupełnie zrozumiałe, że te dwa ważne elementy pokoju europejskiego nie pozostają ze sobą w sprzeczności".

Na zapytanie, dotyczące sprawy gdańskiej, min. Beck oświadczył:

„Rozwój gospodarczy Gdańska, jako doniosłej części składowej polskiego obszaru celnego, ma jak największe znaczenie zarówno dla Polski, jak i dla Gdańska. Sądzę, że na tej drodze należy szukać pokojowej przyszłości Wolnego Miasta, która która budzi tak wielką troskę zarówno w Polsce, jak i w Niemczech".

Upośledzenie szkolnictwa polskiego w Kownie

Rada miejska Kowna uchwaliła onegdaj budżet na rok bieżący. Budżet samorządu kowieńskiego został i jest większy od zeszłorocznego o ok. 1 milion litów. Kwotę przeznaczoną przez samorząd na szkolnictwo podzielono proporcjonalnie do ilości szkół początkowych, posiadanych przez poszczególne narodowości.

Do litewskich szkół początkowych uczęszczało w roku ub. ok. 69 proc. uczących się dzieci, do żydowskich— ok. 21 proc., niemieckich — 3.5 proc. rosyjskich — ok. 4 proc. i do polskich ok. 2,5 proc. w tej też proporcji podzielono kwotę na szkolnictwo. Polacy zaś w Kownie stanowią znacznie większy odsetek, na co wskazują m. in. dane z ostatnich wyborów do Rady Miejskiej. Nawet przy cenzusowej ordynacji wyborczej, która ujemnie wpłynęła na procentowy stosunek Polaków w Radzie Miejskiej, Polacy zdołali przeprowadzić 3 radnych, co stanowi 12 i pół proc. radnych z wyboru. Można więc przyjąć, że Polacy stanowią conajmniej 12,5 proc. ogółu mieszkańców Kowna. Natomiast Niemcy i Rosjanie nie mają w Radzie Miejskiej żadnego przedstawiciela.

13 skazanych na śmierć w Moskwie

C. K. W. nie ułaskawił

MOSKWA (Pat) — Prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR odrzuciło dziś prośbę o ułaskawienie Piatakowa, Serebriakowa i pozostałych 11 skazanych na karę śmierci w ostatnim procesie.

MOSKWA (Pat) — W większych miastach Związku Sowieckiego odbyły się wiece, na których uchwalono rezolucje, wyrażające aprobatę dla wyroku sądu w procesie Radka, Piatakowa i towarzyszy.

Zaspy śnieżne zatrzymują pociągi

LWOW (Pat) — Sytuacja na kolejach w dyrekcji lwowskiej uległa dziś popołudniu znacznej poprawie. Pługi śnieżne oczyściły już w zupełności trasę, tak że pociągi w tej dyrekcji kursują normalnie. Natomiast pociągi przychodzące z innych dyrekcyj a w szczególności krakowskiej i radomskiej mają jeszcze dość znaczne opóźnienia.

Pociągi warszawskie miały dziś opóźnienie do 120 minut. Pociąg ranny z Warszawy do Lwowa został skierowany w Lublinie nie przez Rawę Ruską—Rejowiec, lecz przez Rozwadów—Przeworsk—Przemyśl, gdyż na linii Rejowiec—Rawa Ruska między stacjami Zawada—Ruskie Piaski utworzyła się wielka zaspa, której od razu nie dało się przebić. Pod wieczór zaspę usunięto i pociągi na tej linii kursują normalnie.

Z wystawy światowej w Paryżu



Stalowy szkielet jednej z olbrzymich hal na Wystawie Światowej w Paryżu, imitujący do złudzenia wieżę Eiffla „w opakowaniu".

Zamiecie śnieżne opóźniły przybycie pociągów do Wilna

W dniu 31 stycznia pociągi warszawskie przyszły do Wilna z opóźnieniem, i tak pociąg nr. 715 z opóźnieniem 75 minut, pociąg nr. 713 — 139 minut. Opóźnienia tych pociągów nastąpiły wskutek przetrzymywania na stacji w Białymstoku, w oczekiwaniu na pociągi przychodzące z terenów wschodnio-południowych.

Silniejsze zamiecie zanotowano na linii Wołkowysk—Czeremcha—Siedlce i następnie na Polesiu, na linii Łuniniec—Mikaszewicze. Pociąg nr. 1064 ugrzązł w śniegu na stacji Łachwa. Robotnicy, jadący tym pociągiem usunęli śnieg z toru kolejowego tak, że pociąg przyszedł z opóźnieniem tylko 48-minutowym.

— Specjalnie zorganizowana służba ostrzegawczo-przeciwśnieżna wkłada dużo wysiłku przy oczyszczaniu zawiewanych torów a specjalnie zwrotnic, zasypanych śniegiem i piaskiem, które następnie mróz pokrył warstwą lodową.

Tyfus w Dziśnieńszczyźnie

W powiecie dziśnieńskim zanotowano 30 wypadków duru plamistego. Na miejsce wyjechała kolumna epidemiczna w celu zlikwidowania panującej epidemii.

Z powodu znacznej odległości od szpitala w Głębokiem i panujących mrozów utworzono izolatkę dla chorych we wsi Wiatochna.

Zmiany w szpitalnictwie wileńskim

Dziś wieczorem wyjeżdża z Wilna na stanowisko dyrektora szpitala miejskiego w Baranowiczach dotychczasowy ordynator szpitala św. Jakuba, dr. Achmatowicz jeden z najlepszych chirurgów w Wilnie.

Podobno Baranowicze zaproponowały mu warunki pieniężne przeszło o 300 procent lepsze niż te, które miał w Wilnie. Wilno dało się wyprzedzić Baranowiczom. A szkoda! W osobie dr. Achmatowicza tracimy świetnego specjalistę w chirurgii.

Na miejsce dr. Achmatowicza z dniem 15 lutego zostanie wyznaczony ordynatorem dr. Zarcyn.

Wyjazd dr. Achmatowicza poza tym pozostaje w związku ze zmianami w szpitalnictwie wileńskim, mianowicie likwidacją oddziału chirurgicznego w szpitalu żydowskim.

Dr. Gilelsówna ze szpitala żydowskiego z dniem 1 lutego br. zostaje przeniesiona do oddziału chirurgicznego szpitala św. Jakuba, który ze względu na likwidację 70 łóżek oddziału chirurgicznego w szpitalu żydowskim zwiększa odnośny swój oddział do 100 łóżek. Ze wzlgędu na brak miejsca część łóżek stanie w oddziale dziecinnym, który przez to samo ulegnie zmniejszeniu. Latem dla oddziału chirurgicznego zostanie dobudowane specjalne piętro.

Jednocześnie do szpitala żydowskiego na łóżka, opróżnione przez zlikwidowanie oddziału chirurgicznego zostaną przeniesieni chorzy wydziału wewnętrznego szpitala św. Jakuba, gdyż budynek, w którym mieści się ten oddział, należy już do kurii metropolitalnej, która wyprocesowała go od magistratu.

Obiegają pozatym pogłoski, że w szpitalu żydowskim ma być zlikwidowany oddział ginekologiczny.

Teatr na Pohulance

„Tajemnica lekarska"

Bardzo zgrabnie napisana i rokująca powodzenie sztuka, osnuta, na konfliktach pracy zawodowej z życiem rodzinnem. Duże poczucie rzeczywistości i nerw sceniczny rutynowanego autora (Wł. Fodor) wystarczają na zapełnienie interesującego wieczoru.

Obszerną recenzję zamieścimy jutro. Narazie podkreślamy, że sztuka zagrana jest b. starannie, z doskonałem opracowaniem nawet najdrobniejszych ról. W związku z tem polecić należy dzisiejsze przedstawienie zakupione przez Komitet „Biblioteki im. T. Zana". Zarówno piękny cel, jak i perspektywa interesującego wieczoru mogą służyć za wystarczającą motywację.

J. M.

Jak zostać milionerem?

— Mammi, kup mi lody z kremem! — naprasza się mały murzynek, Jonny.

— Dostaniesz, jak będę miała pieniądze — odpowiada czarna mammi.

— Mammi, a ile ice-creamów zjeść milioner? — pada znów pytanie.

— Ile chce.

— Ja chcę być milionerem! — powtarza z naciskiem Jonny.

I może nim kiedyś zostanie. Bo i śród czarnych są w Ameryce milionerzy.

— A jak się zostaje milionerem?

Pytanie to zadawano nie raz i nie dwa wielu milionerom amerykańskim. Niedyskret nie nagabywali ich o to dziennikarze.

Różne bywały odpowiedzi, a czasem odpowiedzią był uśmiech pełen znaczenia.

— Zaczynałem od zawodu roznosiciela gazet, — odpowiadał król prasowy, William Hearst, jeden z najbogatszych ludzi w Stanach.

— Zarabiałem 10 dolarów tygodniowo, a odkładałem 5 dolarów do skarbonki, od oszczędności zaczynałem — streszczał skromnie i zwięźle początki swojej kariery król milionerów amerykańskich sędziwy John D. Rockefeler.

— Imałem się każdej roboty w młodych latach, a wydźwignął mnie mały spadek po ciotce, przyznawał się Carnegie, wielokrotny milioner, król stali.

Mało kto jednak z tych milionerów przyznaje się, jak Carnegie, do roli, jaką odegrał w ich karierze życiowej przypadek, los. Większość mówi o swoich wysiłkach, przypisując całą zasługę sobie i swojej pracowitości.

Takie łatwe i proste nie jest to jednak, jakby się wydawało z opowiadania. Nie wystarczy powiedzieć sobie „chcę być milionerem". Bez pary nie ruszy najlepsza lokomotywa. Bez „złapania za poły" przypadku czy Fortuny i najlepszy kandydat na milionera daleko nie zajedzie.

Trzeba chcieć, trzeba się starać — oczywiście. Ale gdzie i jak wytropić szczęśliwy przypadek? Na jakim rogu ulicy przyłapać za poły Fortunę?

Do Ameryki wybierać się po to nie potrzeba. Szkoda czasu i fatygi. Fortuna jest i kołem się toczy tuż obok nas. Wystarczy wejść do kolektury Loterii Państwowej i nabyć los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii. A wtedy przyjdzie z pomocą szczęśliwy przypadek. Każda wygrana w dobrych rękach może być drogą do dużego majątku, do miliona.

Nabożeństwo na intencję P. Prezydenta R. P. w kienesie

W dniu 2 lutego, o godz. 10.30 J. E. Hachan karaimski odprawi uroczyste nabożeństwo na intencję Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Profesora Ignacego Mościckiego z okazji Jego imienin w kienesie karaimskiej na Zwierzyńcu (Grodzka 6).

Kondolencje pp. Prystorostwa

W związku ze śmiercią śp. dr. Ludwiki Woyczyńskiej, pp. marszałkowstwo Aleksandrostwo Prystorowie przesłali małżonkowi zmarłej płk. dr. Marcinowi Woyczyńskiemu depeszę kondolencyjną następującej treści: „Przesyłamy Panu Pułkownikowi wyrazy serdecznego współczucia i b. głębokiego żalu z powodu zgonu jego śp. Małżonki, tak oddanej i wiernej Wielkiemu Marszałkowi i Jego Rodzinie.

Aleksandrostwo Prystorowie

Odczyt Melchiora Wańkowicza w Sali Miejskiej

We wtorek dnia 2 lutego br. w Sali Miejskiej (ul. Ostrobramska 5) punktualnie o godz. 11.45 staraniem T-wa Pomocy Polonii Zagranicznej, p. Melchior Wańkowicz wygłosi odczyt pt. „Jesteśmy jednej krwi", oraz kilku mówców oświetli sytuację Polonii zagranicznej.

Bilety numerowane w cenie 50 groszy w kasie przy wejściu oraz w sekretariacie ZPOK. (ul. Zamkowa 26 m. 1).

W sprawie biletów nienumerowanych po 10 gr. tylko dla organizacyj (niemniej 20 biletów) dowiadywać się telefonicznie, tel. 11—44.

Ankieta w sprawie potrzebujących pomocy w pow. postawskim

W związku z poważną sytuacją w rolnictwie powiatu postawskiego, spowodowaną zeszłoroczną posuchą i gradobiciem, została przeprowadzona ankieta, mająca na celu zobrazowanie istotnych szkód i potrzeb w gospodarstwach rolnych.

Intencją personelu agronomicznego przeprowadzającego ankietę było zgromadzenie materiału stanowiącego realną podstawę do skonkretyzowania wniosków o udzielenie przez czynniki miarodajne pomocy na zasiewy wiosenne. **Ankieta wykazała, że w powiecie postawskim istnieje 5739 drobnych gospodarstw rolnych, potrzebujących zdecydowanej pomocy.** Podług obliczeń pomoc siewna musiałaby się wyrazić w **przydzieleniu 2.020 q jęczmienia, 970 q pszenicy i 3190 q owsa.**

Odnośne wnioski zostały przesłane przez władze powiatowe do Urzędu Wojewódzkiego.

Ciężkie grzechy elektrowni postawskiej

Wobec akcji bojkotowej wszczętej przez abonentów elektrowni postawskiej i jej unieruchomienia naskutek wybuchu zbiornika gazowego, o czem donosiliśmy korespondent PAT uzyskał u miarodajnych czynników lokalnych informacje, dotyczące tła i przebiegu istniejącego zatargu.

W roku 1931 została zawarta przez gminę postawską z przedsiębiorcą prywatnym inż. Komajem umowa w sprawie dostarczania przez niego dla potrzeb gminy i mieszkańców m. Postaw prądu elektrycznego. Umowa miała trwać w ciągu 12 lat. W roku 1934 odbyła się rozprawa komisyjna, na której ustalono warunki, według których mogłaby być udzielona koncesja.

Udzielone przez Minist. Przem. i Handlu w roku 1935 uprawnienie rządowe przewiduje eksplotację elektrowni przez lat 22, przebudowę jej w terminie do dnia 15 sierpnia 1936 r. i dostosowanie do wytwarzania prądu zmiennego, wysokość maksymalnych cen za prąd, długość sieci i t. p. Koncesjonariusz inż. Komaj (figurujący pod firmą „Zakłady Przemysłowe „Lunem"), przystąpił do przebudowy istniejącego zakładu dopiero w październiku r. ub. Pomijając moment, że prace zostały rozpoczęte w terminie spóźnionym, należy podkreślić, że sama przebudowa zakładu wbrew postanowieniom koncesji dała się dotkliwie odczuć abonentom.

Szereg dni miasto było pozbawione światła, a następnie dostarczany prąd był o niewystarczającym napięciu, wytwarzał światło ciemno — żółte, migocące, często przerywane. Ludność złożyła petycję do Pana Wojewody, na skutek której władze wojewódzkie wejrzały w sprawę, wymierzając kary pieniężne i udzielając upomnień.

Jak wynika z opinii fachowych całość urządzeń technicznych elektrowni jest całkowicie wadliwa, zainstalowane maszyny są w stosunku do zapotrzebowania abonentów o sile niewystarczającej, a ponadto stan ich zagraża bezpieczeństwu, czego dowodem jest ostatni wypadek z wybuchem zbiornika gazowego.

Niezależnie od tego kierownictwo elektrowni zainstalowało w mieszkaniach liczniki i przystąpiło do ściągania należności. Ceny za prąd wynoszą 89 gr. za kwg., co zdaniem abonentów w obecnych warunkach jest rzeczą krzywdzącą. Ponieważ inż. Komaj stanowczo odmówił dobrowolnej zniżki za dostarczany prąd, abonenci solidarnie odpowiedzieli bojkotem.

Panuje powszechne przekonanie, iż inż. Komaj, który jak wiadomo posiada w Wilnie własne biuro elektryfikacyjne, dla którego więc elektrownia postawska jest tylko fragmentem całości prowadzonych interesów handlowych, lekceważy całą sprawę.

Wytworzona sytuacja jest bardzo skomplikowana i wymaga zdecydowanego rozwiązania.

Pożyteczne i potrzebne wydawnictwo Kuratorium Szkolnego

Już przed trzema zgórą laty poruszana była na tym miejscu w „Kurjerze Wileńskim" kwestia wprowadzenia do nauczania powszechnego lokalnych i regionalnych pierwiastków kulturalnych i historycznych. Chodziło mianowicie o faktyczne urzeczywistnienie programów szkolnych (ministerialnych) w związku z regionalizmem w szkołach powszechnych. Zwłaszcza dużą i pożyteczną rolę wychowawczą odgrywa tu historia a także ludoznawstwo. Sprawa ta stała wówczas na martwym punkcie.

Obecnie mamy już za sobą prawie 3 letni okres owocowania rozpoczętej i prowadzonej dotychczas konkretnej pracy.

W wychowaniu obywatelskim szkoły powszechnej, w kształceniu i urabianiu ucznia jedną z najistotniejszych pomocy stanowi kultura kraju we wszelkich jej przejawach i odmianach. Składowym elementem tej kultury jest przeszłość historyczna określonego terytorium, bliższego i dalszego. Wydobycie z zapomnienia i wprowadzenie do szkół powszechnych lokalnych pierwiastków historycznych lub, szerzej sprawę ujmując, kulturalnych wogóle miało ten dobroczynny skutek, że budząc zainteresowania przeszłością najbliższego regionu w najbardziej konkretnych i prawie że przedmiotowo, materialnie dostępnych wypadkach jednocześnie wiązało ściśle przebieg historii (kultury) lokalnej z dziejami większej całości, z dziejami narodu czy państwa polskiego. Ale nietylko. Bowiem przez związanie nauki historii bezpośrednie z terenem na którym istnieje szkoła, nauka historii traciła swą suchą abstrakcyjność a zyskiwała na pewnym skonkretyzowaniu bardziej gruntownej i mocniej opracowując wyobrażenia ucznia i wprowadzając go emocjonalnie w pożądaną atmosferę szczerej i. — chyba tak można powiedzieć, — plastyczniej odczuwanego patriotyzmu.

Nie potrzeba się obawiać, by należycie pojęty regionalizm groził całości jakimiś tendencjami wywodzącymi się od separatyzmu. Prosta i otwarta droga regionalizmu, pojętego jako wydobywanie cennych a osobliwych pierwiastków tutejszości, nigdy nie ulegnie zwichnięciu, i poprowadzi zawsze do właściwego celu, którym jest wzbogacenie kultury całego narodu przez uwydatnienie różnorodności pierwiastków lokalnych i podkreślanie więzi istniejącej między poszczególnymi regionami. Znaczenie tego należycie uwypuklił p. min. Świętosławski, mówiąc niejednokrotnie (i tu w Wilnie) o konieczności stworzenia przez Polskę na jej ziemiach pogranicznych bastjonów kulturalnych, opartych na bogactwie i właściwościach psychiczno intelektualnych społeczeństw miejscowych.

Wielkie właściwości wychowawcze tak pojętego regjonalizmu należycie ocenione zostały przez ministerstwo oświaty, to też programy szkolne dla szkół powszechnych w bardzo szerokim stopniu uwzględniły rozbudowę lokalnych i regionalnych momentów historii (kultury wogóle). Teoretyczna i ideologiczna motywacja tego postulatu jest równie prosta jak trafna i słuszna. W streszczeniu sformułować można ją tak: od lokalnego okręgu przez region ku całości (narodu i państwa). Na przykładach najbardziej uczniowi dostępnych a stąd i najbliższych i najwymowniejszych przekona się on, że historia (i kultura wogóle) nie są to abstrakcje, ale sprawy ściśle i nierozerwalnie związane z terenem na którym mieszka, ze środowiskiem z którego pochodzi lub z którym pośrednio czy bezpośrednio obcuje, i że zdarzenia, które tu miały miejsce i ludzie którzy je tworzyli i brali w nich udział stanowią cząstkę całości, ogniwo wielkiego łańcucha, wiążącego w wielkość narodową i państwową pokolenie już odeszłe w przeszłość z pokoleniem żyjącym, walczącym, pracującym i tworzącym życie dziś tak, jak ci, co umarli, tworzyli je poprzednio.

Dla realizacji tych postulatów oczywiście potrzebne były odpowiednie pomoce dla nauczyciela. Podręczniki dla szkół powszechnych pisane nazbyt często przez ludzi, którzy nie zawsze mogą się pochwalić dobrą znajomością warunków życia danego regionu, nie mogły naturalnie wystarczyć. Standaryzacja książek szkolnych zaważyła ujemnie na opracowaniu i uwydatnieniu w nich momentów regionalnych. Zwłaszcza Wileńszczyźnie jaki ziemiom wschodnim udzielono zamało miejsca i uwagi. Gorzej, zdarzało się nawet i tak, że w niektórych książkach dla szkół powszechnych (jak to stwierdziliśmy na tym miejscu, (patrz „Kurj. Wil." nr. nr. 321, 353 ub. r.) tematy tutejsze potraktowano wręcz po macoszemu, zabierając się do nich z obskurnym brakiem minimalnego przygotowania. Problem rozwiązany został w sposób prosty: przy Kuratorium Okr. Szkolnego Wileńskiego powstała odpowiednia instytucja wydawnicza. Jest w tym wielka zasługa ludzi zajmujących kierownicze stanowiska w Kuratorium Wileńskim — dawniej i dziś. Jest w tym również zasłużony tytuł do słusznej chluby Wilna, ponieważ na wszystkie kuratoria szkolne wydawnictwo to, o którym niżej, rozpoczęło i prowadzi jedno tylko Wilno. Naturalnie, jak każda pożyteczna placówka tak i ta wymagała ludzi z inicjatywą i rozumiejących potrzebę i konieczność jej uruchomienia

Mimo wszystko, co się mówi o śpiączce Wilna, znaleźli się tacy. Konkretnie więc od 3 przeszło lat drukuje się przy Kuratorium Okr. Szk. Wil. Bibiloteczka Poradni Dydaktyczno-Wychowawczej pod red. dr. Władysława Arcimowicza. Z ramienia kuratorium opiekę nad nią sprawuje obecnie p. nacz. Lubojadzki. Ta właśnie Biblioteczka przynosi nauczycielstwu szkół powszechnych (dla szerszego uprzystępnienia w formie bezpłatnego dodatku do Dzien. Urzędowego Kuratorium) potrzebne opracowanie popularne z zakresu historii (kultury, ludoznawstwa) regionalnej, terenowo obejmując Wileńszczyznę, Nowogródczyznę i kilka powiatów wschodnich wojew. białostockiego. Dotąd ukazało się od marca 1934 — tomików 28 (jeden na miesiąc) każdy przeciętnie od 30 do 40 stronic druku.

Wyodrębnić się da kilka działów: Dział wielkich postaci historycznych rozpoczęty został tomikiem Nr. 1 Biblioteczki o Marszałku Piłsudskim w Wilnie i na Wileńszczyźnie; następne z tego cyklu — jeden o księciu Konstantym Ostrogskim, hetmanie W. Lit., drugi o matce Marszałka Piłsudskiego — Marii z Billewiczów Piłsudskiej. W dziale historii przedrozbiorowej opracowano w pięciu tomikach dzieje i sprawy Wilna i Ziemi W. Ks. Lit. w okresie Aleksandra Jagiellończyka, Zygmunta Augusta, Batorego, Zygmunta III Wazy, Władysława IV i Jana Kazimierza.

Wiek XIX wypełniają tematy następujące: Filomaci w Wilnie, Filomaci na prowincji, Powstanie listopadowe w Wilnie i na Wileńszczyźnie, Spisek Szymona Konarskiego, oddźwięki wiosny ludów na Wileńszczyźnie i spisek braci Dalewskich, powstanie styczniowe na Wileńszczyźnie i na terenie wojew. nowogródzkiego, wreszcie robota niepodległościowa w Wilnie i na Wileńszczyźnie w latach 1914—1920. Osobny dział tworzą 3 tomiki poświęcone zabytkom historycznym. Nakoniec piąty dział dotyczy etnografii i oprócz zarysu dziejów ludności tatarskiej w Rzplitej omawia w kilku tomikach zajęcia ludowe Wileńszczyzny. Osobną pozycję zajmuje opracowanie zabytków archeologicznych Wileńszczyzny. —

Ograniczając się narazie do ogólnego wyliczenia wydrukowanych tomików i odkładając bliższe ich omówienie do następnego artykułu, tutaj wyjaśnić jeszcze pozostaje, że wydawnictwo główny nacisk kładzie na spopularyzowanie zdobyczy naukowych i wydobycie tych przede wszystkim momentów, które mają szczególny charakter regionalny. Dla uzupełnienia dodać jeszcze wypada, że plan pracy wydawniczej przewiduje wydanie dalszych tomików, uzupełniających znaczne jeszcze luki i jakie w każdym z wymienianych działów pozostaje do odrobienia.

Jak dalece pożytecznym dziełem jest omawiana Biblioteczka świadczyć może zainteresowanie się nią okazane przez inne kuratoria szkolne, projektujące rozpocząć u siebie podobną pracę w zastosowaniu, oczywiście, do swoich odrębnych warunków lokalnych. Bez względu jednak na rezultat tych zamierzeń Wilno zdobyło sobie tutaj nietylko prymat zasługi, ale wykazało się umiejętnością organizacji pracy kulturalnej w ważnej dziedzinie powszechnego nauczania.

Eugeniusz Gulczyński.

Kurjer Sportowy

Przed marszem Zułów — Wilno

Chociaż do marszu narciarskiego Zułów—Wilno mamy jeszcze sporo czasu ale szerszy ogół społeczeństwa sportowego interesuje się żywo tą największą bezsprzecznie imprezą narciarstwa nizinnego Polski. Warto więc już teraz omówić niektóre sprawy, chociażby z tego punktu widzenia, że marsz odbywać się będzie na naszym terenie.

Bardzo dobrze się stało, że termin marszu wyznaczony został na koniec lutego to znaczy na 27 i 28. Do tego czasu powinien być już u nas śnieg, bo w całej już Polsce są większe opady. Trudno przypuścić, by Wilno pozostało nadal bezśnieżną wyspą.

Dobrze się stało również, że w tym roku postanowiono w czasie marszu rozegrać mistrzostwo armii. Dla patroli wojskowych będzie więc ta impreza miała podwójne znaczenie.

Jeżeli chodzi o przeszłość, to znaczy o pierwszy marsz narciarski Zułów—Wilno, to trzeba z całą stanowczością stwierdzić, że w tym roku rozmach jest większy i impreza ta z punktu widzenia sportowego mieć będzie daleko większe znaczenie. Trzeba pamiętać, że czynione są usilne starania by na start do Zułowa przyjechały trzy patrole zagraniczne, a więc z Finlandii, Estonii i Łotwy. Start patrolu Finlandii będzie nielada atrakcją. Wiemy bowiem dobrze, że Finlandia posiada doskonałych narciarzy, a jeżeli chodzi o patrole, to są one bezkonkurencyjne. Teren będzie Finlandii bardzo odpowiadał. Da się to również powiedzieć o patrolach Estonii i Łotwy. W każdym bądź razie trzy te zagraniczne patrole będą okrasą zawodów. Ciekawi jesteśmy, jak wyjdą z tej walki najlepsze patrole Polski.

Dotychczas zestawienie zgłoszonych patroli przedstawia się następująco:

Wojsko	**28**
K. O. P.	**6**
P. W.	**9**
Zw. Rez. Warszawa	**5**
I Okr. Z. N. Warszawa	**2**
II Okr. Z. N. Wilno	**3**
P. P. Wilno	**1**
Pocztowe P. W.	**5**
Kolejowe P. W.	**3**
T-wo gim. „Sokół" Nowogródek	**1**
WKS. Niemenczyn i N. Wilejka po	**1**
Krakusi przy p. 13 ułanów	**1**
Indywidualnie z wojew. P. P. Łuck	**2**

Szczególnie zasługuje na podkreślenie zgłoszenie patroli narciarskich przez oddziały pomorskie i podhalańskie. Część patroli uzależnia swój udział od śniegu, którego brak daje się odczuwać szczególnie w lubelskim i w związku z tym nie można przeprowadzić odpowiedniego treningu przygotowawczego.

Wprowadzona została zmiana regulaminu marszu odnośnie strzelania.

Komitet Organizacyjny II-go Marszu Narciarskiego Zułów—Wilno wykorzystał przysługujące mu prawo i zmienił na rok bieżący punkt 9 Regulaminu Marszu odnośnie oceny strzelania, który winien brzmieć:

„Strzelanie oblicza się następująco: Za każdą nietrafioną figurę dolicza się 3 proc. czasu ogólnego najlepszego patrolu, a za każdy wystrzelony nabój ponad 3 naboje — 0,3 proc.

Przykład obliczeń podany na stronie 9 Regulaminu ulegnie więc odpowiedniej zmianie.

Z punktu widzenia propagandowego ważne jest, że Komisja Narciarstwa Nizinnego PZN uznała przebycie trasy Zułów—Wilno w konkurencji biegowej, jako czyniące zadość wymaganiom regulaminu dla zdobycia odznaki nizinnej PZN. — Komisja Narciarstwa Niz. wyda uczestnikom, którzy ukończyli bieg książeczki marszowe i legitymacje po wpłaceniu przepisowych opłat (cena książeczki marszowej — 30 gr., cena odznaki dla stowarzyszonych — 1 zł., dla niestowarzyszonych — 1,20 zł.). W wypadku nieukończenia druku książeczek marszowych, KN Niz. wyda uczestnikom odznaki nizinne na podstawie zaświadczeń indywidualnych Komitetu Organizacyjnego II Marszu Zułów—Wilno.

Nie należy spodziewać się, żeby w marszu wzięło udział sporo zawodników startujących indywidualnie. Marsz ma charakter wybitnie zespołowy. W roku ub. nie mieliśmy zupełnie strzelania, a w tym roku strzelanie odegra poważną rolę. Drużyny powinny więc tak się dobierać, by wchodzili również i strzelcy.

Jeszcze jedna taka zasadnicza różnica. W roku ub. regulamin powiadał, że wszyscy narciarze powinni posiadać karabiny, wówczas gdy teraz nieść karabiny musi trzech zawodników, czwarty startuje bez karabinu.

Strzelanie odbędzie się w czasie drugiego etapu, już pod Wilnem, koło Kojran.

Dokładny program uroczystości i całego marszu przedstawia się następująco:

26 lutego 1937 r.

Godz. 11,00—12,00 — Powitanie zawodników w Sali Miejskiej.

Godz. 12,00—14,00 — Obiad.

Godz. 14,00—17,30 — Sprawdzanie dokumentów, badanie lekarskie, znakowanie sprzętu — plombowanie.

Godz. 17,30 — Wymarsz z hołdem na Rossę.

Godz. 18,30—19,30 — Hołd na Rossie.

Godz. 19,30 — Powrót z Rossy.

27 lutego 1937 r.

Godz. 4,30 — Pobudka.

Godz. 4,30—6,00 — Ubieranie się i śniadanie.

6,00 — Wymarsz na stację.

6,45 — Odjazd do Zułowa (pociągiem).

8,00 — Przyjazd do Zułowa.

8,10—8,30 — Przemarsz na start.

8,30—9,10 — Przygotowanie do startu (ważenie obciążenia i t. d.).

9,10—9,25 — Raport, odprawa, uroczystość w Zułowie.

9,30 — Start pierwszego patrolu.

9,30—11,30 — Start dalszych patroli.

13,00 — Przybycie pierwszego patrolu na półmetek.

13,00—16,00 — Przybycie dalszych patroli i obiad w Niemenczynie.

18,00 — Kolacja.

28 lutego 1937 r.

Godz. 6,00 — Pobudka.

6,30—7,50 — Ubieranie się i śniadanie.

8,00—8,30 — Zbiórka na starcie (ważenie obciążenia).

8,30 — Start pierwszego patrolu.

8,30—11,30 — Start dalszych patroli.

11,00 — Przybycie pierwszego patrolu na metę w Wilnie.

Godz. 11,00—15,00 — Przybycie dalszych patroli.

Godz. 12,00—16,00 — Obiad.

17,00—19,00 — Kolacja.

19,30 — Rozdanie nagród w Oficerskim Kasynie Garnizonowym, ul. Mickiewicza 13.

Finałem marszu będzie uroczystość rozdania nagród, których zebrało się sporo. Gdy zostaną wszystkie nagrody skompletowane, ogłosimy listę tych nagród z podaniem przeznaczenia.

Nasuwa się jedno ciekawe pytanie. Jakie miejsce zajmie Wilno, jaką rolę odegrają narciarze wileńscy. Wiemy dobrze, że warunki treningowe były skąpe, że mimo szczerych chęci zawodnicy nasi nie mogli w całej pełni poświęcić się treningowi, wówczas gdy w innych okręgach jak pod halańskim, czy lwowskim śniegu było pełno i nic nie stało na przeszkodzie.

W roku ubiegłym najlepsze wyniki mieli zawodnicy Ogniska KPW, którzy zajęli czołowe miejsce. W tym roku rywalizacja będzie niewątpliwie jeszcze silniejsza, a tym samym zwycięstwo cenniejsze.

Organizatorzy liczą się z tym, że ogólna ilość startujących dojdzie do 400 zawodników. Ostateczny termin zgłoszeń upłynie 10 lutego. Zgłoszenia kierować trzeba do sekretariatu marszu: Wilno, ul. Wielka 23.

Zwrócić trzeba uwagę na nieograniczoną ilość patroli regionalnych. Kluby wileńskie, jak również z prowincji, mogą zgłaszać się dowolnie. Startować one będą w osobnej grupie. Trzeba więc spodziewać się że prowincja nasza zgłosi się licznie.

Akrobacja na lodzie



Zdjęcie nasze przedstawia sławne rodzeństwo: cztery siostry Nelson, podczas trudnych artystyczno akrobatycznych akrobacyj na lodzie, wykonanych podczas otwarcia „Lodowego Karnawału" w Parku Madison w Nowy Yorku.

Przez radość ku sile



Tam gdzie jest śnieg można upajać się pięknem krajobrazu. Dwie narciarki cieszą się na śniegu młodością życia. Wśród wileńskich narciarzy obrazek ten wzbudzi zazdrość, bo chociaż mamy 1 luty, to jednak śniegu jest bardzo mało.

Zaczęta walka o krążek hokejowy

A. Z. S. Warszawa — Ognisko 1:0 w 2 dogrywce

Wczorajszy mecz hokejowy między AZS Warszawa a Ogniskiem KPW Wilno przekreślił szanse hokeistów wileńskich w zdobyciu przynajmniej zaszczytnego miejsca w mistrzostwach Polski. Spotkanie eliminacyjne zakończyło się zwycięstwem AZS, który dopiero w drugiej dogrywce potrafił przy nadzwyczajnym wysiłku przychylić szalę zwycięstwa na swoją stronę.

AZS do Wilna przyjechał w następującym składzie: Przeździecki, Tupalski, Kowalski, Rybicki, Szabłowski, Więckowski, Goszczyński, Szenajch, Materski. Na uwagę, w pierwszym rzędzie zasługują tutaj nasi „weterani" Tupalski i Kowalski, którzy grali jednak lepiej od niejednego osławionego młodzieńczością i talentem gracza. Ta dwójka była pierwszorzędna. Przypominały się nam dawne piękne czasy AZS warszawskiego, kiedy to akademicy byli jedną z najlepszych drużyn w Europie, przysparzając sławy sportowi polskiemu. Nic też dziwnego, że napastnicy Ogniska nie mogli przełamać się przez linię obrony — Tupalski, Kowalski, a za tą linią był przecież jeden z najlepszych bramkarzy polskich Przeździecki.

Słowem trzy pierwsze tercje minęły bezbramkowo. Zaczęto grać dogrywkę, ale i ta nie przyniosła rezultatu. Po przerwie rozpoczęto drugą dogrywkę pod koniec której padła jednak pierwsza i ostatnia bramka dnia, która zapewniła AZS Warszawskiemu udział w finałowym turnieju o mistrzostwo Polski. Bramkę zdobył z zamieszania Goszczyński.

Ognisko grało słabo. Tempo słabe. Brak przebojowców. Poszczególni nasi mistrzowie nie błyszczeli. Drużyna była jednolita. Jedynie może na uwagę zasłużył Kremer, który robił co mógł, ale nie posiadał godnych siebie partnerów i dlatego wszystkie jego pociągnięcia gasły pod bramką AZS. Nieźle grał Czesław Godlewski. Bardzo dobrze bronił Wiro-Kiro, któremu Ognisko zawdzięczać powinno zaszczytny wynik 0:1. Z każdym innym bramkarzem Ognisko przegrałoby grubo więcej.

Usprawiedliwieniem słabej formy Ogniska jest brak treningu. Nie mieliśmy przecież przez dłuższy okres czasu lodu i drużyna wcale nie trenowała, wówczas gdy inne drużyny w Polsce miały całkiem dobre warunki atmosferyczne.

Całkiem inną jest kwestią, że Ognisko nieco już „postarzało", ale z drugiej strony przy zestawieniu Godlewskiego z Tupalskim, Godlewski jest młokosem jeszcze.

W każdymbądź razie nie było wczoraj czym się zachwycać. Był to, powiedzmy sobie szczerze, bardzo przeciętny meczyk sportowy.

Rolę sędziego spełnił bez zarzutu insp. Feliks Wasilewski. Publiczności koło tysiąca osób.

Zapewne Ognisko sprowadzi teraz w najbliższej przyszłości drużynę z Łotwy, względnie z Prus Wschodnich.

Bokserzy Czechowic przyjadą do Wilna

Pięściarze Czechowic w drużynowych meczach o mistrzostwo Warszawy odnieśli szereg cennych wyników, a w swym gronie posiadają kilku znanych bokserów.

Czechowice mają przyjechać do Wilna na dwa mecze towarzyskie, które odbędą się 6 i 7 lutego. Pierwszego dnia walczyć będzie AZS, a drugiego WKS. Śmigły.

W drużynie Czechowic wystąpią między innymi: Miller, Makusiński i Grądkowski.

Miller walczył raz już z Lendinem i przegrał. Teraz odbędzie się więc rewanż.

Makusiński pokonał Nowickiego, a teraz spotka się z Kuleszą.

Grądkowski pokonał Borysa, a teraz czeka na spotkanie z Igorem.

Na marginesie tej notatki trzeba pochwalić inicjatywę AZS, na czele którego stoi Adam Ćwikliński. Bokserzy AZS. w tym sezonie mieli sporo meczów i nie zamierzają na tym poprzestać.

Lekkoatleci Królewca szykują się do meczu z Wilnem i Białymstokiem

Trzeci z rzędu trójmecz lekkoatletyczny Królewiec — Gdańsk — Bydgoszcz rozegrany zostanie w b. roku w Królewcu 30 maja.

Dotychczasowe dwa spotkania przyniosły zwycięstwo reprezentacji Królewca.

W tym samym dniu i miejscu odbędą się nadto zawody lekkoatletyczne reprezentacji polskiej północno-wschodniej z reprezentacją Prus Wschodnich.

Termin jest wyjątkowo wczesny. Nasi powinni już teraz pomyśleć o treningu.

Troki w zimie nie są jeszcze modne

Wprowadzajmy modę Trok!

W ubiegłym sezonie letnim wielu literatów i dziennikarzy zadawało sobie trud, by przedstawić w jak najpiękniejszej formie jedną z najwspanialszych miejscowości naszego kraju. Mam na myśli jeziora Trockie i tą całą małą mieścinę, położoną wśród jezior i prastarych zabytków historycznych, a będącą dzisiaj stolicą Karaimów.

Jeżeli się dotychczas pisało i mówiło o Trokach, to w pierwszym rzędzie brane były pod uwagę wartości sportowo-turystyczne w związku z żeglarstwem i wycieczkami kajakowymi. Ci jednak, którzy mieli możność chociaż raz w życiu być w Trokach w okresie zimy, nie zaprzeczą temu, że Troki wyglądają w zimie jeżeli nie piękniej niż latem, to w każdym razie o wiele ponętniej i bardziej tajemniczo.

Biel śniegu, skute lodem wody jeziora tworzą miłą dla oka płaszczyznę, która w słońcu lśni jak jedno wielkie lustro.

Przezroczysta tafla lodu przykuwa wzrok przygodnego turysty. Przypominają się legendy, związane z jeziorami trockimi.

Jedna z legend trockich mówi o skrzyni ze złotem, która gdzieś tam między wyspami leży na dnie jeziora. Przez brylant lodu wydaje się, że właśnie widać ten skarb leżący, że skrzynia otwarła swe ściany i błyszczy złotem, że ten lód, który lśni, zapożycza refleks od szczerego złota.

Można tak chodzić i myśleć. Można tak włóczyć się godzinami po jeziorze i patrzyć.

To najlepszy odpoczynek, to jedna z najmilszych wycieczek. Nic tak nie uspakaja człowieka, jak cisza. A w zimie w Trokach jest cicho, jak w kościele po nabożeństwie. Można tutaj po prostu modlić się. W krainie śniegu i lodu człowiek znajduje siebie.

A cóż za rozkoszą jest przejażdżka jachtem. Płótna z żagli znalazły się teraz na maszcie dwóch płóz, które pędzą, jak wściekłe, przez sam środek jeziora. Jacht leci, jak na złamanie karku. Ten biały ptak w białym królestwie zimy harmonizuje z całością. Wiatr rodzący się w pędzie pali policzki — mówi o mrozie. Wstrzymuje oddech. Chce się pędzić coraz szybciej i dalej. Chce się być wszędzie, by potem wrócić do miasteczka na szklankę gorącej herbaty, albo na kieliszek wyśmienitego krupnika.

Troki w zimie nie są, niestety, należycie wykorzystane. Wilnianie nie mają jeszcze dostatecznego zaufania do turystyki zimowej. Ale przyjdzie czas, że w zimie w Trokach będzie tak gwarno, jak latem. Najbardziej ucieszy się z tego p. płk. Zajączkowski, który jako burmistrz tego miasteczka wita z radością i ze staropolską gościnnością każdego turystę.

Troki modernizują się, ale Trokom trzeba przyjść z pomocą. Na wiosnę do Trok będziemy już mogli jeździć koleją. Nad brzegami jezior stanie kilka nowych domów, a między innymi „drapacz" chmur KPW.

Wracajmy jednak na lód. Rzućmy okiem na panoramę. Do Trok w zimie powinni jeździć nie tylko samotnicy i ci, którzy chcą ślizgać się jachtem, ale i narciarze, Troki posiadają bowiem piękne tereny narciarskie. Warto więc żeby z chwilą gdy spadną większe śniegi, w porozumieniu z lokalnymi władzami Trok, gm. karaimskiej i KOP zorganizowane zostały z Wilna wycieczki narciarskie.

Kulig do Trok, na bigosik, czy na kieliszeczek krupnika, cieszyłyby się powodzeniem, a ci, którzy ulegną pokusie, nie pożałują tego. Troki posiadają urok dziewiczości. Troki posiadają wabik, który skusi każdego człowieka. Trzeba tylko umieć patrzyć i oceniać piękno.

Troczanie w zimie nie powinni siedzieć, jak myszy pod miotłą, sami muszą wystąpić z inicjatywą, a wówczas Troki odżyją. Niech na ulicach zadźwięczą janczary, niech na ofiarnej górze rozpalą się znicze, niech w schronisku Ligi Morskiej i Kolonialnej rozlegnie się dźwięk orkiestry, a po jeziorze przebiegną jachty.

Zróbmy tam regaty jachtingu lodowego. Zróbmy popisy łyżwiarskie!

Piękno zimy poznać można właśnie w Trokach, a nigdy w większym mieście.

Zima nad jeziorem wygląda całkiem inaczej niż przez szybę kwitnącą wachlarzami mrozu.

My, wilnianie, nie znamy na przykład wcale życia rybaków trockich, a przecież zimowe połowy są bardzo ciekawe, a sielawa trocka słynie w całym kraju.

Jeździ się do Krynicy, Rabki, Zakopanego. Człowiek włóczy się po zagranicznych stacjach klimatycznych i stolicach sportów zimowych, wydając „czort wie ile" pieniędzy. Mając tu pod bokiem wspaniałe tereny, zapomina o nich, albo kręci snobistycznie nosem tylko dlatego, że Troki w zimie nie są jeszcze modne, tak jak wczoraj nie były jeszcze modne wełniane „olimpijki", które dzisiaj chronią przed mrozem piękne główki pań.

J. Niecieck i.

Bronek Czech mistrzem Polski

Bronek Czech zdobył wczoraj w Wiśle mistrzostwo narciarskie Polski.

Startowało 101 zawodników.

W biegu na 18 klm wyniki były następujące:

1) Nowacki Strzelec Zak. 1:19.33.

2) Bronek Czech AZS Kraków — 1:20,01.

3) Czepczoł — Śląsk — 1:21,01.

4) Marusarz A — SNPTT 1:23.24.

5) Sikora—Śląsk

6) Matuszny, 7) Sowiński, 8) Dawidek; 12) Skupień, 13) Marusarz J., 19) Berych.

Tytuł mistrza Polski zdobył Br. Czech — 452,3 pkt.; 2) Marusarz A. — 435.6 pkt.; 3) Marusarz St. — 422 pkt.; 4) Marusarz J. — 407,5 pkt.; 5) Dawidek; 6) Wnuk; 7) Gut Szczerba; 8) Wawrytko; 9) Marduła.

W otwartym konkursie skoków zwyciężył Marusarz St. 52 i 57 mtr. przed Br. Czechem 47 i 46 mtr. i Kollesarem.

Tegoroczne mistrzostwa narciarskie rozegrane w Wiśle nie ściągnęły ani jednego narciarza zagranicznego.

Cracovia — Pogoń 6:2

W dalszych rozgrywkach hokejowych o mistrzostwo Polski padły następujące wyniki:

Cracovia pokonała Pogoń 6:2.

AZS Poznań — Gryf Toruń 4:0.

Warszawianka—ŁKS 5:0.

A. Z. S. zwyciężył w turnieju miast

W turnieju miast polskich piłki siatkowej reprezentacja AZS wileńskiego zajęła pierwsze miejsce przed drużynami Warszawy, Torunia, Lublina, Łucka i Grudziądza.

Zwycięstwo AZS jest cennym sukcesem propagandowym.

Uwaga! W dniu 24 stycznia 1937 r. **zgubiono kołnierz damski** (srebrny lis) na odcinku Resursa Polska—Warszawianka. Uprasza się uczciwego znalazcę o odniesienie za wynagrodzeniem: Lida, ul. Suwalska 21, Węgrzynowiczowa

KRONIKA

LUTY **1** Poniedziałek

Dziś Ignacego, Brygidy
Jutro Oczyszczenie N.M.P.

Wschód słońca — g. 7 m. 13
Zachód słońca — g. 3 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.B. w Wilnie z dnia 31.I. 1937 roku.

Ciśnienie — 771
Temp. średn. —17
Temp. najw. —14
Temp. najn. —26
Opady —
Wiatr — północny
Tend. barom. — spadek, potem stan stały
Uwaga — pochmurno.

Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora dnia 1 lutego 1937 r.:

Wzrost zachmurzenia i miejscami drobny opad śnieżny.
Mróz nieco lżejszy.
Słabe wiatry północne.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: 1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 23); 4) Turgiela i Przedmiejskiego (Niemiecka 15); 5) Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

RADIO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 1 lutego 1937 r.

6.30 — Pieśń por.
6.33 — Gimnastyka.
6.50 — Muzyka.
7.15 — Dziennik por.
7.25 — Program dz.
7.30 — Informacje.
7.35 — Koncert muzyki por.
8.00 — Audycja dla szkół.
8.10 — 11.30 — Przerwa.
11.30 — Audycja szkolna — Imieniny Pana Prezydenta.
11.57 — Sygnał czasu.
12.03 — Koncert.
12.40 — Dziennik poł.
12.50 — Wskazówki dla młodych matek.
13.00 — Muzyka operowa.
14.00 — 15.00 — Przerwa.
15.00 — Wiad. gospod.
15.15 — Koncert rekl.
15.25 — Życie kulturalne.
15.30 — Odcinek prozy.
15.40 — Program na jutro.
15.45 — Muzyka z płyt.
15.50 — Pochwała próżniactwa — wygł. B. Jasinowski.
16.00 — Nowe płyty muzyki lekkiej.
16.15 — Skrzynka jęz.
16.30 — Chór Wiehlera.
17.00 — O działalności naukowej P. Prez.
17.15 — Koncert solistów.
17.50 — Suchy lód. pog.
18.00 — Pogadanka.
18.10 — Sezon zimowy kajakowca.
18.20 — Z Polesia — pog. Zofii Kelus Lipkowskiej.
18.30 — Wędrówki muzyczne.
18.50 — Parcelacja, a drobna gosp., pog.
19.00 — Audycja żołnierska.
19.30 — Muzyka lekka.
20.15 — Mazurki fortepianowe.
20.45 — Dziennik wiecz.
20.55 — Pogadanka.
21.00 — „Podziemia weneckie" Zygmunta Krasińskiego, w oprac. prof. Konrada Górskiego.
21.30 — Jedziemy kuligiem.
22.00 — Koncert symf.
22.55 — Ostatnie wiadomości.
22.58 — Kom. sportowy ze Lwowa.
23.00 — 23.30 — Tańczymy.

MIEJSKA.

— WZROST ZATRUDNIENIA NA ROBOTACH PUBLICZNYCH. — W styczniu 1937 roku zanotowano w Wilnie zmiany w stanie zatrudnienia na robotach publicznych miejskich, a mianowicie: w pierwszym tygodniu miesiąca stan zatrudnienia uległ zmniejszeniu z 1171 robotników na 648 robotników, w następnym tygodniu (do 14 go) zwiększył się i wynosił 1059 robotników, w tygodniu zaś do 20-go dalej zwiększył się i wynosił 1391 robotników. Różnica w zatrudnieniu między grudniem a styczniem wykazuje zwiększenie w styczniu o około 300 robotników.

ADMINISTRACYJNA.

— PLON PROTOKUŁÓW ZA JEDNĄ DOBĘ. W ciągu ubiegłej doby organa policji na terenie miasta sporządziły 24 protokuły, w tym 5 protokułów za opilstwo, 2 — za tajny ubój, 4 — za nieprzestrzeganie przepisów o ruchu kołowym, 1 — za zakłócenie spokoju publicznego itd.

SPRAWY AKADEMICKIE

— SODALICJA MARIAŃSKA AKADEMIKÓW USB w WILNIE. 2 lutego bm. o godz. 9-ej odbędzie się w kpl. Sod. Msza św. z Komunią św. po czym o godz. 10-ej ZEBRANIE OGÓLNE w lokalu własnym (Wielka 64) z ref. p. Harasimczuka pt. „Czy eugenika negatywna ma rację bytu". Koreferat p. Fr. Bendaga.

Goście mile widziani.

SPRAWY SZKOLNE

— PRZERWA W NAUCE. **W związku z panującą w Wilnie epidemią grypy oraz mrozami Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego zarządziło przerwę w nauce w szkołach powszechnych i średnich do czwartku 4 bm.**

ZABAWY

— CZARNA KAWA PRZY MIKROFONIE. **2-go lutego w salonach hotelu Georges'a na wzór podwieczorków w warszawskim Bristolu odbędzie się 1-sza w Wilnie „Kawa przy mikrofonie". Produkcje artystyczne nadawane będą na całą Polskę. Wstęp razem z konsumcją 3 zł. Zaproszenia otrzymać można w cukierniach Rudnickiego i Czerwonego Sztralla.**

— Już dzisiaj wszyscy śpieszą na **Księżycowy Kostiumowy Bal Włóczęgów** do Wielkiej Sali Miejskiej. Podobno z tego powodu „zagrypione" Wilno wyzdrowiało.

Specjalne atrakcje dla rekonwalencentów. Tradycyjno nastrojowe dekoracje. Gra Wopaleński i Żak. Humor. Nastrój. Czegóż więcej potrzeba?

— MŁODZIEŻ Z DALEKIEGO WSCHODU urządza dnia 1 lutego br. w sali Związku Of. Rez. (Orzeszkowej 11) Dancing z udziałem gości japońskich. Egzotyczne dekoracje, niespodzianki.

— ZAPRASZAMY NA WIELKĄ ZABAWĘ TANECZNĄ w dniu 1 lutego rb. o godz. 20 w salonach świetlicy Pocztowego PW ul. Świętojańska 1, przy dźwiękach orkiestry dobrowej, urządzaną przez Komitet Rodz. szkoły nr. 24 im. Adama Mickiewicza. Bufet na miejscu — strój dowolny. Całkowity dochód przeznacza się na pomoc zimową dla niezamożnych uczniów szkoły.

— WKS „ŚMIGŁY" ORGANIZUJE ZABAWĘ PIŁKARSKĄ w dniu 1 lutego w Salonach Reprezentacyjnego Kasyna Garnizonowego Podoficerów Zawodow. Wilna, Mickiewicza 11, przy łaskawym współudziale artystów teatru „Nowości".

Stroje dowolne. Początek o godz. 21. Wstęp 2 zł. dla członków WKS Śmigły 1.50.

— **Najwspanialszym Balem Tegorocznego Karnawału** będzie niewątpliwie Bal Związku Oficerów Rezerwy w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego, ul. Mickiewicza 13 w poniedziałek dnia 1 lutego 1937 r. Dekoracje W. Makojnika. Trzy pierwszorzędne orkiestry. Niespodzianki dla pań.

NOWOGRÓDZKA

— CHLUBNY DOROBEK „CARITASU". 24 stycznia w sali szkolnej ss. Nazaretanek po brzegi wypełnionej mimo silnego mrozu (—25) odbyło się Walne Zebranie Caritasu. Ze sprawozdań złożonych przez prezesa p. Herzoga Ludwika zebrani dowiedzieli się, że Stowarzyszenie za rok czasu tj. od grudnia 1935 do stycznia 1937 roku potrafiło zdobyć środki w kwocie 5099,88 zł., z których obdarzono i wspomagano liczne rodziny najuboższych oraz rzesze biednych potrzebujących pomocy.

Koroną całej pracy jest uruchomienie domu starców w Nowogródku, w którym znajduje się obecnie 17 osób. Każdy zwiedzający przytułek widzi czysto i schludnie ubranych staruszków z pod świątyń, nakarmionych i przytulonych. Zniknęło żebractwo z pod kościołów. Koszt całodziennnego utrzymania w przytułku, oprania itp. wynosi zaledwie 42 gr., miesięczny koszt utrzymania wynosi 12,57 zł.

Walne Zebranie sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej przyjęło do zatwierdzającej wiadomości niemilknącymi oklaskami, powołując ponownie na prezesa Caritasu por. Herzoga Ludwika. S. W.

— POKAŹNY DOROBEK DROGOWY. **W roku 1935 wybudowano w Nowogródczyźnie 161 i pół klm. dróg o twardej nawierzchni, a więc jedną ósmą dróg wybudowanych w tym roku w całym państwie. Wartość naturalnych świadczeń drogowych użytych w roku 1935 wyniosła 1.247.000 zł. odrobek za żywność udzieloną ludności dotkniętej klęskami żywiołowymi —500.000 zł. oraz dotacje samorządowe — 700.000 zł., resztę pokryło państwo.**

— **Zabawy.** Niemal wszystkie organizacje i zrzeszenia społeczne urządzają w tych dniach zabawy taneczna. Największą wszak że zabawą ma być „Zabawa Karnawałowa" urządzana 4 lutego br. przez grono Miłośników muzyki.

LIDZKA

— W DNIU IMIENIN PANA PREZYDENTA RP. **W dniu 1 lutego 1937 roku, jako w dniu Imienin Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Profesora dr. Ignacego Mościckiego, o godz. 9 m. 30 w kościele Farnym odbędzie się z udziałem wojska uroczyste nabożeństwo na które Zarząd Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny uprzejmie zaprasza przedstawicieli wszystkich urzędów państwowych i samorządowych oraz szersze rzesze publiczności.**

BARANOWICKA

— PRZEDSTAWIENIA I ZABAWY. W ub. tygodniu we wsi Horodyszcze gminy krzywoszyńskiej koło Młodej Wsi urządziło przedstawienie amatorskie, na którym odegrano komedyjkę pt. „Ogień swatem". Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna. Dochód 42 złote.

We wsi Krzywoszyn w świetlicy Zarządu Gminnego staraniem ss. Misjonarek zostało urządzone przedstawienie amatorskie, na którym odegrano „Jasełka" oraz sztuczkę pt. „Stary i Nowy Rok". Dochód z imprezy 39 złotych.

— ŚLIZGAWICA W BARANOWICZACH. Aczkolwiek mróz z wiatrem tną ludzi bez miłosierdzia, to jednak każdy kroczy z największą ostrożnością, gdyż właściciele, lub dzierżawcy domów lekceważą obowiązek zapobiegania ślizgawicy, jaka istnieje na chodnikach miasta. Przydałoby się, by ktoś zwrócił na to swą miarodajną uwagę.

Samobójstwo więźnia

Onegdaj wieczorem więzienie Łukiskie było widownią desperackiego kroku i tragicznej śmierci jednego z więźniów.

Po spacerze na podwórku - więziennym, gdy odprowadzano więźniów do cel, nagle jeden z nich znajdujący się pod śledztwem, 36-letni Wacław Rejmont, buchalter z Wilejki powiatowej, korzystając z tłoku na schodach zeskoczył z wysokości 4go piętra ponosząc śmierć na miejscu, wskutek pęknięcia czaszki.

Rajmund miał w najbliższym czasie stanąć przed sądem.

Zamach samobójczy wieśniaczki

W dniu 27 bm. o godz. 4-ej Anna Pietrusewiczówna, lat 27, panna, ze wsi Szczuki, gm. wiazyńskiej pow. wilejskiego usiłowała popełnić samobójstwo przez powieszenie się w stodole. Wiszącą zauważyli domownicy i udzielili jej pierwszej pomocy. Pietrusewiczówna znajduje się w stanie nieprzytomnym.

Na wileńskim bruku

UJĘCIE DEZERTERA.

Wczoraj wywiadowcy wydziału śledczego w restauracji Zelika Lewinsona (Wielka 33) aresztowali Rubina Klejnsztejna, dezertera z jednego z pułków stacjonowanych w Wilnie.

W chwili aresztowania dezerter stawiał rozpaczliwy opór, a potem rzucił się do okna, wytłukł je i chciał zbiec, ale został obezwładniony i oddany w ręce żandarmerii.

OFIARA ŚLISKIEJ JEZDNI.

Wczoraj wskutek ślizgawicy upadła na jezdnię i złamała sobie kość nosową 52-letnia Marianna Malwicka (Derewnicka 3).

Pierwszej pomocy udzieliło jej pogotowie ratunkowe.

ZACZADZENIE.

Rubryka zaczadzeń, dopóki będą trwały mrozy, nigdy nie będzie świeciła pustkami. Wczoraj znów pogotowie ratunkowe wezwane zostało na ulicę Szeptyckiego 16, gdzie uległa zaczadzeniu rodzina Rogińskich, złożona z 4 osób: dwojga rodziców oraz dwojga małych dzieci.

Pogotowie udzieliło zaczadzonym pierwszej pomocy na miejscu.

— ROZPOZNANIE SAMOBÓJCZYNI. **Nawiązując do wzmianki o popełnionym samobójstwie w dniu 25 stycznia r. b. przez nieznaną osobę, dowiadujemy się, iż desperatką była Fajdak Stanisława, lat 19, zam. we wsi Stary Dwór, gm. stołowickiej, która po sprzeczce z rodzicami wyszła z domu rzekomo do Baranowicz, a po drodze rzuciła się pod pociąg.**

Ofiarność społeczeństwa lidzkiego na „Zimową Pomoc"

Z Wydziału Wykonawczego Powiatowego Obywatelskiego Komitetu Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Lidzie otrzymaliśmy wykaz osób i organizacyj, które w sposób szczególnie wydatny przyczyniły się do zwiększenia funduszów na Pomoc Zimową, czyto zaofiarowując swoją pracę, czy pomoc materialną, z prośbą o zamieszczenie:

1) Koło Koleżeńskie Uczniów Szk. Rolniczej w Berdówce — 20 zł.

2) Notariusz Popkowski Wincenty urządzając „Dancing" w dniach 31.X i 18.XI. 1936 roku w „Resursie Polskiej" przysporzył dzięki osobistej staranności razem — 91 zł. 50 gr.

3) Pp. Stukator i Rodziewicz A ze zbiórki po prywatnych mieszkaniach i sklepach — 110 zł.

4) Al. Wersocki i W. Popkowski z takiejże zbiórki — 102 zł. (w tym zaofiarowane przez aptekę Lewinsona lekarstwa na 10 zł.)

5) „Rodzina Policyjna" w zbiórce po domach oprócz odzieży, obuwia i bielizny zebrła — 42 zł. 67 gr.

6) W takiejże zbiórce „Rodzina Wojskowa" — 36 zł. 40 gr.

7) Katolickie Stowarzyszenie Pań wśród których na wyróżnienie za ofiarną pracę zasługuje pp. H. Wojtuszkiewiczowa i Roszkowska — 27 zł. 75 groszy.

8) Przysposobienie Wojskowe Kobiet pod przewodnictwem p. Kontowtowej —20 zł. 80 gr.

9) Koło Przyjaciół Harcerstwa — 8 zł. 95 gr.

10) Ochot. Straż Pożarna na Słobódce —4 zł. 20 gr.

11) Stow. Pań św. Wincentego a Paulo — 9.50 zł.

12) Harcerstwo — 17.30 zł.

13) „Rodzina Kolejowa" — 43.66

14) Dzieci szkoły powsz. Nr. 1 na terenie koszar 77 pp. zebrały dość znaczną ilość darów w naturze w postaci ubrania, obuwia i bielizny.

15) Zbiórki publiczne, w których wzięły udział nieomal wszystkie istniejące na terenie Lidy organizacje i stowarzyszenia w czasie od 11 do 15 listopada dały zł. 522 gr. 99.

W czasie od 6 do 8 grudnia 348 zł. 05 groszy.

16) Związek Spółdzielni Spożywców Oddział w Lidzie zaofiarował artykuły spożywcze na sumę 100 zł.

17) p. Stolle zaofiarował 250 fantów na mającą się odbyć loterię na rzecz Zimowej Pomocy.

18) p. mgr. Jan Duchnowski przekazał na rzecz Wil. Woj. Kom. Zim. Pom. Bezr. sumę zł. 47.

19) „Rodzina Policyjna" w czasie swego „tygodnia" zbiórki (14—24 grudnia 1936 roku) zebrała 577.96 zł.

W dniu zaś 2 stycznia br. z loterii fantowej uzyskała 63.70 zł. przekazuje na rzecz choinki dla biednych dzieci organizowanej przez Straż Pożarną.

20) P. Lewicki Józef dzięki bezinteresownie zaofiarowanej pracy w kasie skarbowej przy wykupywaniu patentów zebrał 76.20 gr.

* * *

— **Oświadczenie.** W związku z zamieszczeniem nazwiska mego na powyższej liście, aby nie uchodzić niesłusznie za hojnego ofiarodawcę pragnę oświadczyć co następuje:

Jeden z większych zakładów przemysłowych w Lidzie zaofiarował mi jako kierownikowi miejscowego oddziału „Kurjera Wileńskiego" pod fikcyjnym (moim zdaniem) pretekstem, a prawdopodobnie w celu utrzymania „dobrych stosunków z prasą" sumę zł. 50. Nie widząc żadnego tytułu do innego rozporządzenia się tą gotówką, po pokryciu bezpośrednich kosztów związanych z okolicznościami towarzyszącemi temu wydarzeniu, które wyniosły 3 zł., resztę w kwocie 47 zł. wpłaciłem na rzecz Wojew. Ob. Kom. Zim. Pom. Bezrobotnym. Nr. konta 70204 w dniu 20 listopada 1936 r.

Jan Duchnowski.

TEATR i MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dzisiaj w poniedziałek wieczorem o godz. 8,15 na dochód Biblioteki im. Tomasza Zana odbędzie się przedstawienie sztuki Wł. Fodora p. t. „Tajemnica Lekarska".

W dniu jutrzejszym w świąteczny wtorek o godz. 1-ej w południe odbędzie się akademia ku uczczeniu dnia imienin Pana Prezydenta Rzplitej polskiej. Wstęp bezpłatny.

— Po południu (o godz. 4,15) po cenach propagandowych komedia „Żołnierz Królowej Madagaskaru" z występem Nuny Młodziejowskiej - Szczurkiewiczowej.

— Wieczorem sztuka W. Fodora „Tajemnica Lekarska".

— **Tadeusz Białkowski**, artysta i reżyser krakowskiego teatru przybył do Wilna, by rozpocząć przygotowania Szekspirowskiego widowiska „Poskromienie złośnicy".

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA"

— **Tydzień Propagandy Teatru. Występy Zofii Lubiczówny.** Dziś przezabawna komedia muzyczna „Całus i nic więcej".

— Jutro z powodu święta Teatr „Lutnia" czynny będzie dwukrotnie. o godz. 4 ej „Przygoda w Grand Hotelu"; o godz. 8 ej min. 15 „Całus i nic więcej". Ceny od 25 gr.

TEATR „NOWOŚCI".

Dziś, poniedziałek 1 lutego premiera plotki karnawałowej, rewii w 2 częściach p. t. „Wilno pod gazem". Codziennie 2 seanse: o godz. 6,30 i 9,15.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 4
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz